

# Czeski Cieszyn raj dla ćpunów?

Data publikacji: 18.02.2010 14:35

**W Czeskim Cieszynie kwitnie handel narkotykami, i to nie dzięki nowym przepisom, a właśnie dzięki polskim mediom, które w większości podają fałszywą informację, jakoby u naszych południowych sąsiadów narkotyki w pewnych ilościach były legalne.**

Wystarczy w przeglądarce internetowej wpisać frazę – „legalne narkotyki w Czechach” i już możemy czytać szokujące informacje na temat tego, że Czechy stają się rajem dla narkomanów. Napisały o tym praktycznie wszystkie gazety i dzienniki internetowe, szkoda tylko, że informacji nie sprostowała żadna gazeta (poza ox.pl), a nieświadomi niczego Polacy wzięli się za „narkoturystykę”. Przykładem na taki stan rzeczy może być zamknięcie na głównej ulicy w Czeskim Cieszynie budki z hamburgerami (o czym jako pierwszy na swoich łamach poinformował portal ox.pl), gdzie zamiast kanapki kupić mogliśmy właśnie marihuanę. Co śmieszniejsze, stali bywalcy frytki otrzymywali gratis (czytaj: [Kup trawkę, frytki gratis](#)).

**„Już od 1 stycznia 2010 r. posiadanie niewielkiej ilości narkotyków nie jest w Czechach karane...”** - tak lub podobnie zazwyczaj zaczynają się artykuły w gazetach. Specjaliści wraz z autorami informacji zadają sobie w tekście pytania, czy Polacy masowo ruszą za Olzę po narkotyki? Jak się okazało potwierdziły się ich słowa, stało się dokładnie tak, jak napisali. Do tej sytuacji doszło jednak nie przez czeskie prawo, ale przez "nasze" media. Całe zamieszanie wzięło się stąd, że czesi **DOPRECYZOWALI** przepisy - **W postępowaniu mandatowym policjant czeski może za posiadanie niewielkich ilości, nałożyć grzywnę w wysokości do 15 000 CZK. Nie może być również mowy o powstaniu w Czechach pubów czy coffee shopów na kształt holenderski. Nieprawdziwe są również informacje, jakoby można było bezkarnie uprawiać w warunkach domowych konopie indyjskie. W takim wypadku jeśli jest to uprawa małych ilości, grozi kara grzywny jak wyżej, a w większych więzienia. Należy zatem przyjąć, iż na terenie naszych południowych sąsiadów nie doszło do żadnej legalizacji narkotyków, a jedynie zmiany przepisów w tym względzie** – mówił na łamach ox.pl Ireneusz Brachaczek, oficer prasowy cieszyńskiej komendy policji

Pod artykułami nt rzekomej legalizacji narkotyków w Czechach, momentalnie pojawiają się komentarze – **Po nowym roku jadę do Czech, upalę się i wracam i nikt mi nic nie robi** – pisze jeden z internautów. – **Polacy rzeczywiście myślą, że mogą u nas kupić marihuanę i inne środki odurzające jak bułki** – potwierdza Libor Cieslar, który pracował przy sprawie Fastfoodu w którym kwitł handel narkotykami. Stary przepis mówił, że kiedy zostaniemy zatrzymani z małą ilością narkotyków, to nie grozi nam więzienie, tylko kara grzywny. Problem polegał na tym, że nikt nie wiedział jaka to jest „mała” ilość narkotyków, stąd doprecyzowanie przepisów, które weszły w życie od nowego 2010 roku. Minimalne ilości jakie określono to: 2 gr amfetaminy, 1 gr kokainy, do 1,5 gr heroiny, do 15 gr marihuany, do 4. tabletek ecstasy i do 5.tabletek LSD. Nieprawdą okazało się także to, że w Czechach można legalnie hodować marihuanę.

Jaki jest rezultat błędnych informacji prasowych? Od nowego roku Czeski Cieszyn jest najpopularniejszym miastem, gdzie nastolatki poszukują narkotyków. – **Polacy, którzy zakupili marihuanę w zamkniętym przez nas fastfodzie, wypalili ją po czeskiej stronie i wrócili do Polski, nie zdając sobie sprawy z tego, że popełniają jakiegokolwiek wykroczenie** – podsumowuje Cieslar.

[PL]